

ZAGROŻONE DORASTANIE

WYZWANIA DLA WYCHOWANIA RODZINNEGO
I PROFILAKTYKI SPOŁECZNEJ

Koncepcja i redakcja naukowa
Mariusz Z. Jędrzejko • Adam Szwedzik



ZAGROŻONE DORASTANIE

WYZWANIA DLA WYCHOWANIA RODZINNEGO
I PROFILAKTYKI SPOŁECZNEJ

ZAGROŻONE DORASTANIE

WYZWANIA DLA WYCHOWANIA RODZINNEGO I PROFILAKTYKI SPOŁECZNEJ

Koncepcja i redakcja naukowa
Mariusz Z. Jędrzejko • Adam Szwedzik

Zespół autorski

Mariusz Z. Jędrzejko • Adam Szwedzik
Józefa Matejek • Jarosław Bugajski • Marek Walancik
Małgorzata Grabowska • Tomasz Kozłowski
Paweł Siedlanowski

TOM 1

Recenzenci:

dr hab. prof. AHE Irena Motow (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi)
dr hab. prof. PRz Eugeniusz Moczuk (Instytut Socjologii Politechniki Rzeszowskiej)
dr hab. Tomasz Bąk (Wyższa Szkoła Zarządzania i Informatyki w Rzeszowie)

Wydawcy:

Akademia Humanistyczna
im. Aleksandra Gieyszтора
w Pułtusku – Wydawnictwo
ul. Daszyńskiego 17
06-100 Pułtusk
tel. (23) 692 97 81
e-mail: wydawnictwo@ah.edu.pl
ksiegarnia.ah.edu.pl



Oficyna Wydawnicza ASPRA
(ASPRA-JR F.H.U.)
ul. Dedala 8/44
03-982 Warszawa
tel./fax (22) 870 03 60
e-mail: oficyna@aspra.pl
www.aspra.pl



Centrum Profilaktyki Społecznej –
Oficyna Wydawnicza von Velke
ul. Staszica 21B
05-822 Milanówek
tel. +48 602 100 020
e-mail: mariusz@cps.edu.pl
www.cps.edu.pl

ISBN: 978-83-7549-247-7
ISBN: 978-83-7545-940-1
ISBN: 978-83-951691-7-5

© Copyright by Oficyna Wydawnicza von Velke & Oficyna Wydawnicza ASPRA

Wszystkie prawa zastrzeżone, szczególnie prawa do przedruku i tłumaczeń na inne języki. Żaden fragment książki (tekst, ilustracje) nie może być w jakikolwiek sposób powielony albo włączony do jakiegokolwiek bazy odtwarzania elektronicznego oraz mechanicznego bez uzyskania wcześniejszej zgody właściciela praw autorskich.

Rada Programowa Oficyny Wydawniczej von Velke:

prof. zw. dr hab. Zdzisław Kosyrz, prof. dr hab. n. med. Ewa Florek, ks. dr hab. Roman Sieroń, ks. dr hab. Stefan Radziszewski,
dr hab. n. med. Agnieszka Saracen, dr hab. Mariusz Jędrzejko, dr hab. Urszula Dudziak, dr Marzena Netczuk-Gwoździwicz,
dr Adam Szwedzik, dr Mirosław Rewera, dr Dariusz Sarżała, dr Tomasz Safjański, dr Jan Malinowski, dr Danuta Morańska,
dr Tomasz Kozłowski, dr Roman Solecki, mgr Agnieszka Taper, mgr Kaja Kasprzak

Zespół stałych recenzentów wydawniczych:

prof. dr hab. Stanisław Jarmoszko, dr hab. prof. AJD Irena Motow, dr hab. prof. UZ Mirosław Kowalski,
dr hab. prof. PRz Eugeniusz Moczuk, dr hab. prof. AB Marek Walancik, dr Sylwester Bębas, dr Wojciech Piestrzyński,
dr Tomasz Safjański

Tłumaczenia: Natalia Kuziak, Angelika Konieczna, Mariusz Z. Jędrzejko

Skład i łamanie, projekt okładki: Iwona Adamus

Zdjęcie na okładce: © Photographee.eu/Fotolia

Obserwuj, słuchaj, rzadko osądzaj i nie chciej za dużo

PLATON

Spis treści

Wprowadzenie – o zagrożeniach dorastania w postmodernistycznym świecie wolności i dostępności	9
Mariusz Z. Jędrzejko • Adam Szwedzik	
CZĘŚĆ I.	
RODZINA – KLUCZOWY CZYNNIK WPROWADZANIA DZIECI I NASTOLATKÓW W DOROSŁOŚĆ	39
Rozdział 1.1. Rodzina jako środowisko opiekuńczo-wychowawcze.	
Teoria, rzeczywistość, potrzeby	41
Józefa Matejek • Mariusz Z. Jędrzejko	
1.1.1. Wprowadzenie	42
1.1.2. Rodzina, czyli pozytywny brak alternatywy	46
1.1.3. Rodzina – ujęcie definicyjne, czyli przypominanie znanej i zapominanej wiedzy	49
1.1.4. Kluczowe funkcje rodziny	58
1.1.5. Postawy rodzicielskie oraz więzi w rodzinie jako elementy opieki i wychowania	63
1.1.6. Konkluzje do rozdziału 1.1.	71
Rozdział 1.2. Jakość profilaktyki w rodzinie a zachowania problemowe i ryzykowne dzieci i młodzieży – wybrane problemy	73
Marek Walancik • Mariusz Z. Jędrzejko	
1.2.1. Wprowadzenie	73
1.2.2. Wybrane metodologiczne problemy podjętych badań	81
1.2.3. Rodzina w „wektorze przesuniętego czasu” – wybrane wyniki badań	85
1.2.4. Konkluzje	100
Rozdział 1.3. Wybrane problemy aksjologicznych podstaw wychowania w dobie postmodernizmu. Wychowanie wobec „ideologii” gender	105
Mariusz Jędrzejko • Jarosław Bugajski	
1.3.1. Wprowadzenie	108
1.3.2. Wartości oraz ich sens społeczny i praktyczny	112
1.3.3. Aksjologia transcendentna jako centrum kultury życia i jej zagrożenia	129
1.3.4. Gender jako antykultura i kontrkultura	137
1.3.5. Konkluzje do rozdziału 1.3.	144

CZĘŚĆ II.

ZAWIROWANE DOJRZEWANIE. RÓŻNE POMYSŁY, SZANSE I ZAGROŻENIA 147

Rozdział 2.1. Możliwości wykorzystania idei dobrostanu w wychowaniu dzieci i młodzieży 149

Małgorzata Grabowska • Mariusz Z. Jędrzejko

2.1.1. Wprowadzenie 150

2.1.2. Potrzeba dobrostanu w życiu człowieka 152

2.1.3. Delegacje wychowawcze – rozwój dzieci i młodzieży w myśl idei dobrostanu ... 161

2.1.4. Konkluzje do rozdziału 2.1. 174

Rozdział 2.2. Globalizacja, wielokulturowość i dynamika zmian społecznych.

Wyzwania dla współczesnej pedagogiki społecznej

w kontekście dorastania dzieci i młodzieży 177

Mariusz Z. Jędrzejko • Jarosław Bugajski

2.2.1. Wprowadzenie 177

2.2.2. Wielokulturowy świat – od strachu do współobecności 180

2.2.3. Edukacja 191

2.2.4. Dynamiczne zmiany – w kierunku ryzyka wielowymiarowego i dostępnego.... 197

2.2.5. Zadania pedagogiki i profilaktyki społecznej 204

2.2.6. Konkluzje do rozdziału 2.2. 210

Rozdział 2.3. Patostreaming – nowe wyzwanie profilaktyczne 211

Paweł Siedlanowski • Mariusz Z. Jędrzejko • Tomasz Kozłowski

2.3.1. Wprowadzenie do problemu 212

2.3.2. Patostreaming – istota zjawiska 221

2.3.3. Konkluzje i delegacje dla profilaktyki 224

CZĘŚĆ III.

KONKLUZJE I DELEGACJE 227

Rozdział 3.1. Fundamenty moralnego rozwoju człowieka – granice tego, co nieprzekraczalne 229

Mariusz Z. Jędrzejko • Jarosław Bugajski

3.1.1. Wybrane problemy uwarunkowań moralności 233

3.1.2. Wychowanie moralne – wybrane aspekty 237

3.1.3. Moralność w ponowoczesności 245

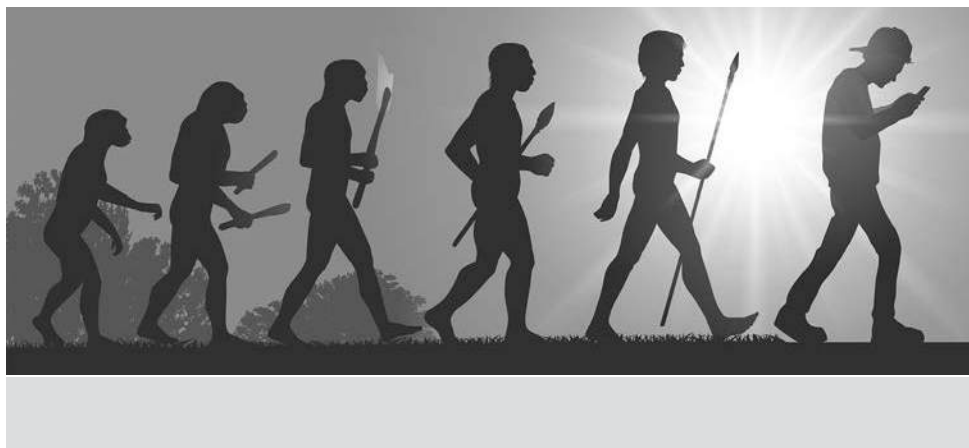
3.1.4. Wyzwania 252

3.1.5. Konkluzje do rozdziału 3.1. 270

Rozdział 3.2. Zagrożenia – bliższe i dalsze. Próba oceny problemu 281

Mariusz Z. Jędrzejko

Bibliografia 289



Wprowadzenie – o zagrożeniach dorastania w postmodernistycznym świecie wolności i dostępności

MARIUSZ Z. JĘDRZEJKO • ADAM SZWEDZIK

Młodzi ludzie przy swojej wielkiej kreatywności i zdolnościach nie są w stanie zrozumieć wielu zjawisk, procesów i postaw. Niektóre z nich mogą być dla nich destrukcyjne, demoralizujące, negatywnie wzorujące. Obowiązkiem pedagogów jest je ujawniać – nazywać po imieniu.

W rozwoju człowieka dorastanie odgrywa rolę fundamentalną (zob. Borkowski, 2014, s. 153), nie tylko jako łącznik transmisji międzypokoleniowej, ale także jako czas tworzenia „kwalifikacji do życia”. Uzyskanie ich ma związek z wieloma perspektywami życia człowieka w celu osiągnięcia przez niego dobrostanu. Analiza polskiego dorobku naukowego dotyczącego tego etapu rozwojowego człowieka ukazuje nam wagę dorastania w co najmniej czterech perspektywach:

- nabywanie pierwszych kwalifikacji edukacyjnych i zawodowych nie tylko w ujęciu „jakieś wykształcenie”, ale uzyskanie ich ze zrozumieniem

wielkiej dynamiki dokonujących się zmian oraz roli wykształcenia w zapewnieniu jakości osobistego życia;

- dostrzeżenia znaczenia relacji społecznych, które w znaczącym stopniu będą decydowały o jakości życia człowieka, aż do jego końca;
- przygotowania się do kluczowej funkcji każdego gatunku, jaką jest przedłużanie jego istnienia poprzez posiadanie i wychowanie dzieci;
- zrozumienia swojego miejsca i roli pomiędzy innymi ludźmi, ze szczególnym znaczeniem takich cech, jak empatia i umiejętność współistnienia. Zrozumienie i internalizowanie przez człowieka prawa innych ludzi do odmiennych poglądów, swoich ról społecznych, preferencji egzystencjalnych w różnych sferach życia osobistego i zawodowego.

Proces ten jest wyjątkowo żmudny, obarczony wielkimi zmianami, jakie dokonują się w psychice i ciele młodych ludzi. Z dziecka skupionego na sobie i silnych więzi z rodzicami powoli, ale nieodwracalnie nastolatki i nastolatki przekształcają się w młode dorosłe kobiety i mężczyźni, cechujących się rosnącym oczekiwaniem samodzielności. Ich ruchliwość przestrzenna jest fenomenem trudnym do opanowania przez setki tysięcy rodziców, a zdolność młodych do „transformacji” i zaskakiwania ...dowodem bogactwa gatunku ludzkiego oraz naszej kultury.



MAMA 15-LATKI, KOORDYNATOR PRODUKCJI

W FIRMIE RYNKU SPOŻYWCZEGO:

W tym miesiącu ma już trzeci kolor paznokci i drugi włosów. Eksperymenty, jakie dokonuje z sobą i na sobie, budzą raz śmiech, innym razem osłupienie. Dajemy się jej „wyżyć”, choć nie do końca się nam to podoba. Jej pomysły i postępowanie są trudne do wytłumaczenia na płaszczyźnie racjonalności. Po aplikacji w telefonie widać, że do domu wraca najdłuższą możliwą drogą. Niespełna 400 metrów zamienia na 3–4 kilometry. Dojrzeła.

Zrozumienie tych wielkich przeobrażeń dokonujących się w dziecku jest jednym z kluczy powodzenia w procesie jego wychowania, a tym samym przygotowania do funkcjonowania w bardzo złożonych i różnorodnych relacjach społecznych. Wobec wielu nowych zjawisk, procesów społecznych, trudnych do zrozumienia innowacji wprowadzanych do technologii wychowanie przestaje być procesem łatwym, przewidywalnym (o ile w ogóle nim było), dającym się w pełni zaplanować. Jak sądzimy, wiek XXI wskazuje szczególne znaczenie kompetencji rodziców i wychowawców, pozwalających zrozumieć im to, co cechuje wewnętrzne dorastanie dziecka, jak i jakie czynniki będą na nie działały od zewnątrz. Ta wiedza jest niezbędna wobec istotnych zmian obserwowanych w przestrzeni dojrzwania oraz w świecie zewnętrznym dziecka.

LEKARZ PSYCHIATRA, KATOWICE:

Dzieci pod każdym względem rozwojowym są szybsze od swoich rodziców. Wiedzą od nas szybciej, nawet o tych sferach, do których są całkowicie nieprzygotowane; szybciej doświadczają chemii w jedzeniu, dostarczają swoim organizmom więcej cukru. Ich głowy są nieustannie pobudzane informacjami.

Rozwój człowieka cechują fazy – od przyjścia na świat, po kres naszego życia. Ten ostatni jest absolutnym pewnikiem. Przebieg tych faz jest uwarunkowany wieloma czynnikami wewnętrznymi (biologiczne cechy człowieka, nasza konstrukcja psychologiczna) i zewnętrznymi (środowisko naturalne, środowisko społeczne, kompetencje wychowawcze rodziców, jakość procesu edukacji szkolnej, kultura, warunki socjalne i ekonomiczne) – na część z nich mamy duży, a na inne znikomą wpływ. Niektóre z nich podlegają modyfikacjom, inne są raczej trwałe i niełatwe do zmiany.

PROF. DR HAB. N. BIOL., TERAPEUTA, TORUŃ:

Przychodzi nam żyć i pracować w niezwykłym świecie, gdzie nauka podważa wiele schematów, jakimi do tej pory posługiwały się ważne instytucje wychowania moralnego. Tę wiedzę można wykorzystywać na wiele sposobów – dla lepszego wyjaśniania świata albo do walki. Niestety ta druga metoda jest powszechna. Walczymy ze sobą, nie przebijając w środkach i jakby bez świadomości, iż uczymy tego nasze dzieci. Choć jesteśmy najbardziej katolickim krajem Europy, to równocześnie jesteśmy wyjątkowo awanturniczy, bezlitośni i w swojej, wcale niemałej części, niezdolni do dialogu.

W bogatym dorobku studiów i analiz rozwoju człowieka od dzieciństwa do dorosłości znajdujemy niezwykle interesujące interpretacje obserwowanych przez badaczy problemów, ujmowanych w perspektywie wiodącej dla autorów dziedziny naukowej. Tym, co jest w nich widoczne, jest zgoda na postrzeganie rozwoju człowieka jako procesu wielowymiarowego i wielopoziomowego (Łapińska, Żebrowska, 1973) – odnosi się to tak samo do naszych życiowych sukcesów, jak i porażek, w tym problemu, dlaczego i jak chorujemy (Cierpiątkowska, 2006; Grzelak, 2007).

Dostrzegając liczne problemy i zagrożenia, z których część będzie przedmiotem naszych analiz, konieczne jest postawienie tezy podstawowej: najprawdopodobniej żyjemy dzisiaj w Europie w najlepszych czasach w dziejach ludzkości. Za takim podejściem przemawiają twarde dane empiryczne: dłużej żyjemy, lepiej jemy, konsumujemy coraz więcej, wdrożyliśmy masowy system edukacji, a od 70 lat kontynent nie doświadczył pożogi wojennej.

Chociaż medialny obraz świata (zwłaszcza w TV) jest m.in. wizualizacją silnych emocji, powszechnej agresji, wojen i wypadków, niekontrolowanej imigracji, wypadków samochodowych, strajków ekonomicznych, napadów, informacji o zanieczyszczeniu środowiska, skandali politycznych i obyczajowych, napięć i konfliktów, to w rzeczywistości nasza przestrzeń społeczna jest nieporównywalnie lepsza od tej, jakiej doświadczały poprzednie pokolenia. Po prostu świat, który nas otacza, jest dobry, ale strategie informacyjne są nakierowane na silne bodźcowanie złymi emocjami.

Część doświadczanych przez społeczeństwo problemów jest skutkiem fałszywego przekazu medialnego. Musi dziwić fakt, że telewizja publiczna, powołana m.in. do misji edukacyjnej, jest źródłem ciągłego przekazu negatywnego. Jej obraz Rzeczypospolitej nie jest prawdziwy w tym sensie, że naruszono proporcję przekazów złych do dobrych. Gdyby jako miarę przyjąć obraz Polski w niektórych telewizjach, byłibyśmy najprawdopodobniej najbardziej patologicznym krajem na świecie.

Jest przy tym oczywiste, że wokół nas dzieją się rzeczy niepokojące, ale nie w takiej skali, jak jesteśmy o tym informowani – na każdy wypadek drogowy możemy nałożyć setkę pozytywnych zachowań kierowców, a na bójkę nastolatek – ich sukcesy sportowe lub edukacyjne.

Fakty są jednoznaczne – jest dobrze, lepiej, nieporównywalnie bezpieczniej. Jeśli jest inaczej niż liczne narracje, to trzeba zadawać pytania o ich przyczyny. Pewną częścią wyjaśnienia tego zagadnienia jest poniższa wypowiedź:

DLACZEGO NIE MÓWIMY DZIECIOM,
ŻE OD 70 LAT NIE MA WOJNY, ŻE ŻYMY
W BEZPIECZNYM KRAJU, ŻE WSPÓŁCZESNY
ŚWIAT JEST NAJLEPSZYM OD POCZĄTKÓW
LUDZKOŚCI. PESYMIZM PRZEKAZU
ADRESOWANEGO DO MŁODEGO
POKOLENIA NIE SPRZYJA JEGO
PROGRESYWNEMU ROZWOJOWI.

 WYDAWCA, JĘZYKOZNAWCA I POLITOLOG,
EMERYTOWANY NAUCZYCIEL, WAWER:

Poprzez strach i niepokój lepiej się steruje ludźmi. Całe te zgiełki prowadzą m.in. do zwiększenia zapotrzebowania na silną scentralizowaną władzę, która „zapewni nam bezpieczeństwo”. A tak naprawdę to stara sprawdzona

już w cesarstwie rzymskim zasada silnego oddziaływania „na lud”. Ten mechanizm był przez wieki doskonalony przez wielki kościół, możnowładców, niezależnie, jakie tytuły nosili. Dzisiaj w świecie masowego wykształcenia konieczny jest dialog, a ten wymaga zaakceptowania równości stron. Czego nauczymy nasze wnuki, jeśli dalej będą obserwowały tę „nieboską komedię”. Cofamy się z kompetencjami społecznymi?

A przecież takie dziedziny, jak edukacja, opieka medyczna, możliwość uczestniczenia w kulturze, zdolność do zaspokajania potrzeb socjalnych i konsumpcyjnych, pola rozrywki, ukazują, jak wielkiego postępu dokonały społeczeństwa europejskie, w tym polskie. W perspektywie naszego kraju ten skok jest jeszcze bardziej jakościowy i dostrzegany wyraźnie przez pokolenia pamiętające miernotę ekonomiczno-ideologiczną socjalizmu oraz jego presje ideologiczne. Ta teza, choć oczywista, nie przebija się jednak do świadomości społecznej jako punkt odniesienia w wychowaniu i edukowaniu. To paradoksalne, że przy tak wielu sukcesach oraz oczywistym progresie ekonomicznym młode pokolenie masowo otrzymuje obraz świata pełnego ostrej sprzeczności i konfliktów. Inaczej mówiąc, medialny obraz świata nie odpowiada jego rzeczywistemu charakterowi i wymiarowi. Te „zaburzenia widzenia” dotyczą także innych kwestii.

Media pokazują kanon piękności, którzy w rzeczywistości jest szkodliwy dla człowieka. Przekaz medialny zniekształca i koloryzuje rzeczywistość, która jest nie do osiągnięcia przez większość ludzi. Tak presja może prowadzić do poczucia zaniżonej samoceny, długotrwałego niezadowolenia, poczucia niższości, a nawet depresji.

Taki stan jest związany m.in. z rozbieżnością celów właścicieli telewizji, szczególnie komercyjnych, z celami ogólnospołecznymi – i ten rozdźwięk jest coraz większy. Wydaje się wręcz, że niektóre media próbują kreować zachowania społeczne, zwłaszcza ludzi młodych, poprzez osiąganie celów wąskich grup biznesowych oraz polityczno-„kulturowych”. Niestety ten patologiczny trend dotyczy również telewizji publicznej, która już dawno przestała pełnić misję edukacyjną opartą na wizji Polski za lat 20–30, uwolnioną od bieżących sporów politycznych i ideologii. To, co miało edukować i dawać rozrywkę, stało się narzędziem bieżących sporów.

Dlaczego w tak wielu programach TV po 2016 roku eksponuje się to, co nas różni, a nie to, co łączy, ukazuje się nienawiść, agresję, emocje i napięcie, relatywizuje część historii, naznacza duże grupy społeczne, a przez to nasila wielkie podziały społeczne. W te podziały wchodzi także młodzi ludzie, którzy podążają np. za zgubną ideologią narodowców lub ruchów skrajnie lewackich. To zagraża ich zrównoważonemu rozwojowi. Jest to rodzaj moralnego barbarzyństwa na świadomości oraz przyszłości młodego pokolenia.

Jeśli przyjmiemy, że konflikt i spór są naturalną częścią rozwoju (zob. CBOS, 2013), to zauważamy jednak ich rosnącą przewagę nad koncyliacyjnymi formami relacji społecznych i interpersonalnych. Nietrudno także dostrzec stan coraz bardziej ograniczonego dialogu, współobecności, współdziałania i współpracy dla dobra ogólnego, a przykładem tego może być współczesna polityka. Jednocześnie zacytowane przed chwilą *dobro ogólne* jest coraz trudniej definiowalne, tak samo jak postrzeganie szacunku dla prawa do bycia innym i odmienności, w tym innych poglądów na państwo, ekonomię, kulturę, wiarę.

Jeśli zatem mamy uczyć młodych ludzi otwartości, wzajemnego szacunku, trudno abyśmy to czynili językiem wicemarszałek Sejmu zwracającej się do posłanki opozycji takimi słowami:

Mam dużo cierpliwości i wyrozumiałości dla pani, szczególnie dla takich blondynek jak pani (z wystąpienia marszałek Beaty Mazurek z 25.04.2019).



LEKARZ PSYCHIATRA, BIELSKO BIAŁA:

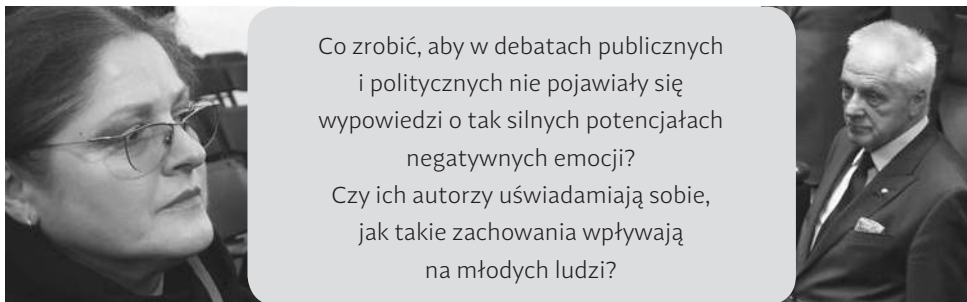
Młodzi ludzie poddawani są ekspansji nienawiści, której autorami są coraz częściej ludzie publiczni, w tym politycy i dziennikarze. Najpierw takie zachowania widzą, potem je sobie utrwalają, a następnie przenoszą do własnych relacji. Jeśli w tej sferze nie nastąpią radykalne zmiany, poziom agresji może osiągnąć zakres niebezpieczny dla relacji społecznych.

JESZCZE W POŁOWIE LAT 90.
POPREDNIEJ DEKADY
CO DRUGI POLAK TWIERDZIŁ,
ŻE W NASZYM KRAJU NIE MA KONFLIKTÓW
SPOŁECZNYCH, W ROKU 2013 ODSETEK
RESPONDENTÓW NIEDOSTRZEGAJĄCYCH
KONFLIKTÓW ZMAŁAŁ DO 17% (CBOS, 2013),
A NA POCZĄTKU ROKU 2019 WYNIÓŚŁ
NIESPEŁNA 9% (CPS, 2019, S. 4).

KONIECZNE JEST POSZUKIWANIE
ODPOWIEDZI, JAKIE SĄ KLUCZOWE
CZYNNIKI POTĘGUJĄCE AGRESJĘ
I NAPIĘCIE W SPOŁECZEŃSTWIE.

 **SOCJOLOŻKA, DZIAŁACZKA NGO, WROCŁAW:**

Styl polityki i język interakcji społecznych niektórych polityków, zwłaszcza tych uzurpujących sobie pozycje mentorów, takich jak Krystyna Pawłowicz i Stefan Niesiołowski, jest odrażający. A przecież oboje obok statusu pośła legitymują się tytułami profesorskimi. Jestem tym zdumiona i przerażona, gdyż rujnuje to nie tylko standardy polityczne, ale przede wszystkim kluczowe normy społeczne.



Co zrobić, aby w debatach publicznych i politycznych nie pojawiały się wypowiedzi o tak silnych potencjałach negatywnych emocji?
Czy ich autorzy uświadamiają sobie, jak takie zachowania wpływają na młodych ludzi?

Zdjęcia: Piotr Drabik, Wikimedia Commons, CC BY 2.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by/2.0/>);
Krzysztof Białoskórski, [http://orka.sejm.gov.pl/media.nsf/photos/EPIA-9SQHFN/\\$File/8COA0316.jpg](http://orka.sejm.gov.pl/media.nsf/photos/EPIA-9SQHFN/$File/8COA0316.jpg), dostęp: 2.04.2019.

 **PSYCHOLOŻKA, NAUCZYCIEL AKADEMICKI, WROCŁAW:**

Język debaty politycznej, sposoby prowadzenia sporów są coraz ostrzejsze i już dawno przekroczyły granice dobrego smaku oraz zwykłej kultury osobistej. Ludzie różnych obozów politycznych mają coraz większy problem ze stosowaniem form dialogowych. Niestety ten model jest podsycany przez część dziennikarzy, jakby lubujących się w zaognianiu konfliktów, a nie wyjaśnianiu spraw. Dotyczy to niestety tak samo stacji publicznej, jak i kultowej stacji komercyjnej.

Może pojawić się pytanie, dlaczego nasz wstęp zaczynamy od medialnego obrazu świata i czy to zagadnienie może mieć istotny związek z zagrożeniem dorastania, a tym samym rozwojem dzieci i młodzieży. Jak się wydaje, ostatnie 20–25 lat znacząco zmieniły rolę czynników (środków i ośrodków) mających wpływ na kształtowanie postaw ludzi, ich stosunek do otaczającego świata, cele, aspiracje i potrzeby – dotyczy to także młodego pokolenia. Ten okres charakteryzuje się zmianą polegającą na przejściu od decydujących wpływów rodziców (wielopokoleniowej rodziny) i szkoły na wieloczynnikowy model kształtowania osobowości i postaw dorastającego człowieka. Doszliśmy do czasów, w których

wpływy rodziców i edukacyjnych wychowawców są równoważone, a często „przesilane” przez wpływy medialne i środowiskowe. Istota zmiany opiera się nie tylko na poszerzeniu czynników wpływających, ale także na trudnościach:

- nie potrafimy zdefiniować, kto tak naprawdę, pod postacią nowych mediów i instytucji globalnych, wpływa na dzieci i młodzież oraz jakimi prawdziwymi celami się kieruje;

Czy umiemy powiedzieć, co jest celem ofensywy producentów napojów energetyzujących albo jaki jest związek presji reklamowej środka „Sesja” z rzeczywistymi wynikami edukacyjnymi młodzieży?

Jak mamy rozumieć sytuację, w której trener narodowej reprezentacji Polski w piłkę nożną reklamuje alkohol?

- zapewnienia bezpieczeństwa oraz ochrony dzieci przed treściami szkodliwymi psychicznie i emocjonalnie w przypadku używania sieci internetowej;

Żaden z producentów smartfonów, aplikacji, gier sieciowych, Google i Facebook nie podejmuje makroskalowych kampanii edukacyjnych i profilaktycznych dotyczących bezpieczeństwa w sieci, przeznaczając na to dużą część swoich ogromnych zysków finansowych.

Realizowane projekty są raczej „zamykaniem ust” oponentom i krytykom.

- określenia konsekwencji niepohamowanego ataku konsumpcji (konsumeryzmu) na społeczeństwo, w tym młode pokolenie (Borowska, 2009; Bauman, 2011).

Czy uzasadniona jest teza o masowym „małpowaniu” przez świat amerykańskiego modelu konsumpcji, bez jakiegokolwiek refleksji nad skutkami tego procesu?

Czy naprawdę nie potrafimy powstrzymać tego – w dużej części – bezsensownego zalewu?

Potęga mediów – poprzez ich dynamiczne formy i atrakcyjne treści – prowadzi do sytuacji, w której tradycyjne formy oddziaływania rodziców, poprzez swoją powtarzalność, stosowanie reguł, konieczną schematyczność, bywają mało atrakcyjne dla informacyjnie, chemicznie i cyfrowo pobudzonych mózgów nastolatków.

Nieprzypadkowo też powszechnie słyszane przez rodziców nastolatków stwierdzenie, iż jesteśmy „z innej epoki”, „zachowujecie się jak w średnio-wieczu” lub „jaskiniowcy”, jest nam znane nie z telewizji, lecz setek spotkań z rodzicami i nauczycielami. Pokazuje to również zmiany w relacjach dzieci – rodzice, gdzie „bunt” tych pierwszych jest coraz ostrzejszy.

WSPÓŁCZESNE MEDIA ORAZ KONCEPCJE
ROZRYWKI PRZEŚCIGAJĄ SIĘ W PODAŻY
PRODUKTÓW PRZESĄCZONYCH AGRESJĄ,
NIERZADKO NA GRANICY BRUTALNOŚCI
(NP. POKAZY MMA), NADMIERNĄ
SEKSUALNOŚCIĄ I WULGARNOŚCIĄ.
BOHATERAMI MEDIÓW STAJĄ SIĘ
INTELEKTUALNE „WYDMUSZKI” GOTOWE
PRZED KAMERAŃ ZROBIĆ WSZYSTKO.
NA NASZYCH OCZACH ROZPOWSZECHNIA
SIĘ KULTURA PROSTACKA.

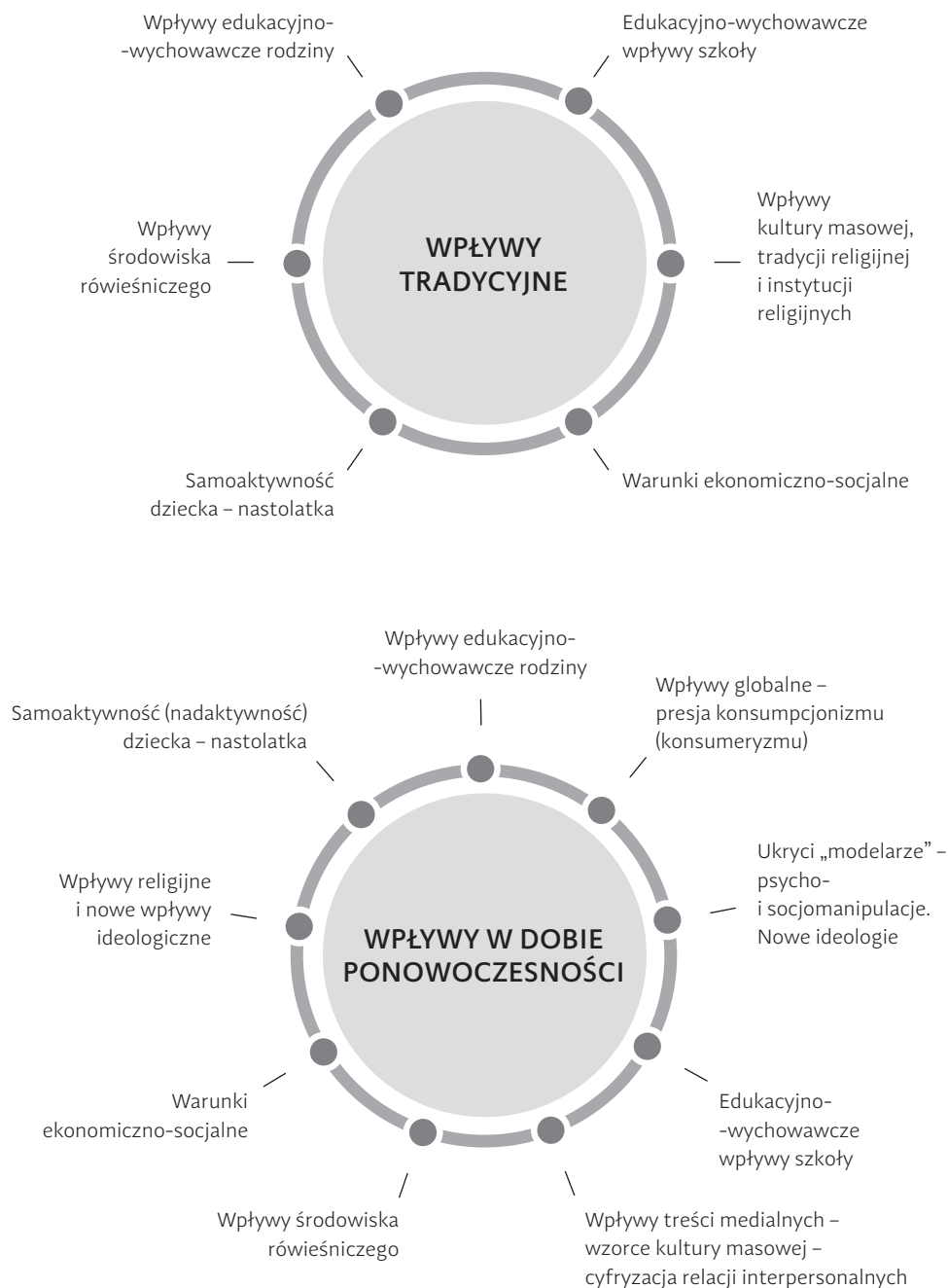


SOCJOLOŻKA, DZIAŁACZKA NGO, WARSZAWA:

Młodzież buntuje się od ponad 60 lat, ale te bunty są inne. Ponieważ młodzi ludzie wiedzą coraz więcej, błyskawicznie wymieniają między sobą informacje, konfrontują je, ich bunt nabiera nierzadko innego charakteru. Mówią: nie opowiadajcie nam bajek o Adamie i Ewie, wyjaśnijcie, dlaczego my mamy przestrzegać norm moralnych, a gdański hierarcha już nie. Powiedzcie, dlaczego kardynałowie służący „wielkiemu ubogiemu” są przykładami „przelewającego się” bogactwa? Moim zdaniem brak tych wyjaśnień stanowi dzisiaj nie mniejsze zagrożenie dla rozwoju nastolatków niż narkotyki i tytoń.

Jednocześnie na błędy w dialogu, a nawet jego brak, na wzorcowanie medialne – niestety coraz bardziej agresywne, negatywnie ekscytujące – dynamicznie nakłada się wzrost wpływów środowiska rówieśniczego oraz zjawisk globalnych (te ostatnie wykorzystują przede wszystkim globalny Internet).

Wynikiem tego jest zasadnicza zmiana czynników kształtujących osobowość młodego pokolenia – na warunkujące je czynniki genetyczne, środowiskowe i związane z własną aktywnością nałożyła się ogromna presja rzeczywistości społecznej, mediów i związanych z nimi mechanizmów, prowadząc do ewidentnych zaburzeń rozwojowych (zob. Braun-Gałkowska, 2002; Mazur, Radziejewicz-Winnicki, 2013). Ta teza znajduje coraz więcej dowodów w postaci wzorcowania postaw, zachowań, słownictwa, „ambicji” zaczerpniętych z tzw. kultury masowej, medialnej i celebryckiej.

Grafika 1. Kształtowanie się osobowości dorastającego człowieka

Źródło: opracowanie własne.

Zasadnicza różnica polega nie tylko na zwiększeniu się liczby czynników, ale także na ich pozycjonowaniu: od dominującej roli rodziny weszliśmy w etap ciągłe ważnych wpływów rodziny, coraz bardziej „równoważonych” przez czynniki pozarodzinne.

Tym samym mamy do czynienia z przemodelowaniem czynników konstruujących już nie pojedynczych ludzi, ale całe pokolenia.

Brak równoległej do cyfryzacji społeczeństwa edukacji do mediów doprowadził do rewolucyjnych zmian w modelach relacji interpersonalnych w młodym pokoleniu oraz języka tych kontaktów.

Dochodzą do tego procesy, na które mamy coraz mniejszy wpływ, gdyż kluczowym czynnikiem je regulującym nie są reguły, normy, zasady wysokiej kultury, lecz komercjalizacja. Ta zaś ze względu na swoje specyficzne cechy oraz stosowanie złożonych, wielopoziomowych form oddziaływania na końcowego odbiorcę jest coraz bardziej agresywna. I nie jest to jej „anomalia”, lecz cecha ją konstruująca – bez takiej formy nie ma mowy o osiągnięciu celów globalnej fazy kapitalizmu. To z kolei przekłada się na konieczność wypracowania skutecznych metod oddziaływania edukacyjnego na specyficzną grupę odbiorców, jakimi są młodzi ludzie.

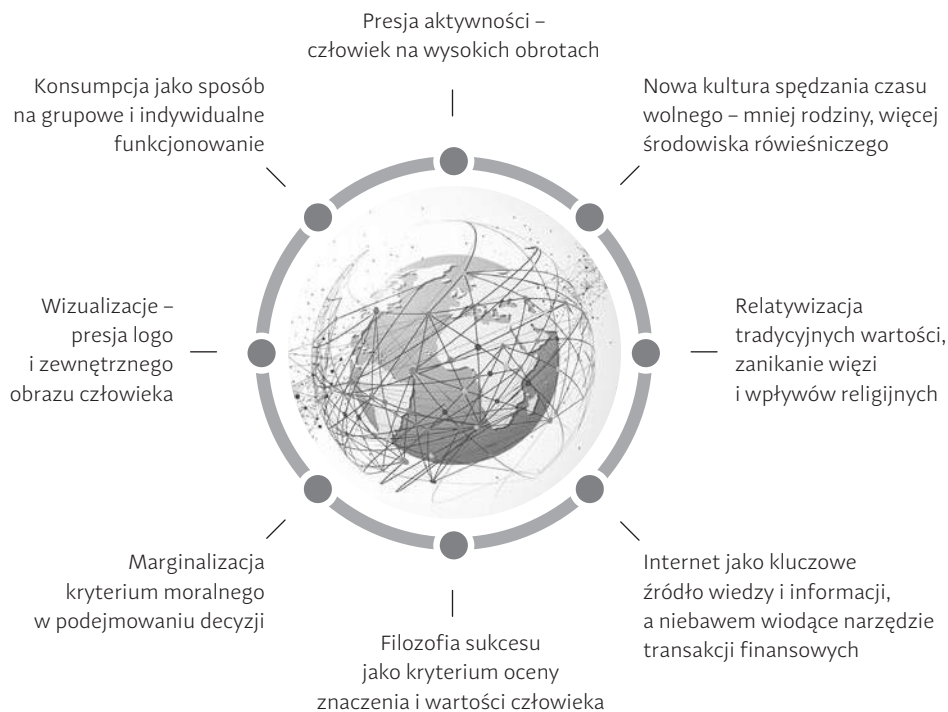
Towarzyszące temu głębokie zmiany w treściach i przejawach życia człowieka ukazują, jak wielkimi dysponujemy potencjałami, które mogłyby stanowić podstawę jakościowego skoku w kulturze życia człowieka, a tym samym byłyby szansą na jego zrównoważony przebieg.



LEKARZ PEDIATRA, EDUKATOR PORTALU INTERNETOWEGO,
WARSZAWA:

Byłbym daleki od mówienia rodzicom: nie idźcie do McDonalda, nie dawajcie coli. Ale nie mogę nie protestować, gdy widzę tam 4-latkę zapychającą się frytkami i hamburgerami, łykającą zimną colę. Tak samo, gdy widzę rodzica kupującego „białą czekoladę”.

Takie zjawiska widzimy w wielu polskich rodzinach, które z procesu transformacji i dynamicznych zmian przyswoiły sobie nie tylko te elementy, które służą rozwojowi rodziców i ich dzieci, a więc tworzą homeostazę indywidualną i społeczną, ale także zgoła odmienne.

Grafika 2. Globalne mechanizmy konstruujące młode pokolenie

Źródło: opracowanie własne.

Niestety modele zrównoważonego rozwoju na poziomie rodziny nie mają już większościowego i dominującego potencjału – w coraz większej liczbie rodzin zauważamy różnego rodzaju zaburzenia, patologie, dysfunkcje lub co najmniej braki. Paradoksem epoki rozwoju jest to, że na niemal każdy progres odpowiadamy regresem, każdy potencjał potrafimy zamieniać na destrukcję w postaci chorób lub zaburzeń.

 LEKARZ PSYCHIATRA, KATOWICE:

To jest niepojęte, że trener narodowej reprezentacji Polski reklamował alkohol. Owoce beztróskiego podchodzenia do promocji zachowań destrukcyjnych są powszechnie widoczne.

Co więcej, epoka ponowoczesności poprzez swoich coraz liczniejszych kreatorów, gwiazdy i „ideologów” oraz nowoczesne narzędzia przekazu zbudowała

wielopoziomowy aparat dekonstruowania człowieka, albo inaczej konstruowania człowieka podatnego na wpływy, bezwolnego w myśleniu, poddającego się nowym wzorom bez refleksyjnego namysłu. W wyniku tych zmasowanych kampanii „informacyjnych” część ponowoczesnej „publiczności” gotowa jest bezrefleksyjnie uwierzyć w nie, zwłaszcza w upowszechniane „prawdy” i wzory. Spróbujmy to zobrazować następującymi danymi:

- alkoholizm z choroby jednostki stał się chorobą systemową – 680 tysięcy Polaków jest uzależnionych od alkoholu, a statystyczny obywatel pije (w przeliczeniu na czysty alkohol) ponad 10 litrów spirytusu rocznie;

Czy trzeba większego paradoksu, aby w kraju określającym siebie jako chrześcijański Episkopat kluczowego kościoła ogłaszał ideę 100 dni trzeźwości na 100-lecie odzyskania Niepodległości.

Czy zastanawiamy się nad konsekwencjami zdestygmatyzowania piwa jako alkoholu i łączeniem reklam alkoholu z wielkimi masowymi imprezami sportowymi?



PEDAGOG W GIMNAZJUM W BELSKU DUŻYM:

Coraz więcej młodych ludzi nie umie się bawić bez alkoholu. Traktują go wręcz jako warunek dobrej zabawy.

- narkotyki przestały być problemem niszowym, marginalnym, stały się częścią zachowań ryzykownych nastolatków – prawie jedna czwarta osób w wieku 17–18 lat ma za sobą doświadczenie z marihuaną;



OJCIEC 17-LATKA, LEKARZ Z 26-LETNIM DOŚWIADCZENIEM,
WŁAŚCICIEL PRYWATNEJ KLINIKI GINEKOLOGICZNEJ,
WARSZAWA:

Syn nie przyjmuje do wiadomości, że marihuana uzależnia, przynosi nam do domu tak absurdalne wyjaśnienia dla jej palenia, że „opadają nam ręce”. Nieustannie powołuje się na gwiazdy popkultury, artystów i celebrytów, którzy palą i jak mówi „odnoszą sukcesy”. Dla mnie jako lekarza to paraliżujące.

- na 100 zawartych małżeństw przypada już 35 rozwodów – tylko w latach 2017–2018 liczba rozwodów wzrosła o kolejne 3%;

Kluczowymi przyczynami rozwodów są „niezgodność charakterów” oraz zdrady małżeńskie. Młodzi ludzie wychodzą za siebie z majestatycznymi fajerwerkami i rozwodzą się w atmosferze ostrych konfliktów i skandali. Paradoksem w katolickim kraju jest wyższa trwałość małżeństw świeckich!

- Polska jest w czołówce europejskich krajów pod względem używania leków OTC. Lekomania jest zjawiskiem rzeczywistym i coraz częściej dotyczącym młodzieży (Jackowska, Grzelczyk-Wielogórska, 2014). W aptekach zostawiamy rocznie ponad 20 miliardów złotych, a używanie leków OTC na ogół nie jest konsultowane z lekarzami.

JEDNA TRZECIA ZATRUC
TOKSYKOLOGICZNYCH SPOWODOWANA
JEST LEKAMI. NADUŻYWANIE LEKÓW
WYWOŁUJE WIĘCEJ PROBLEMÓW
MEDYCZNYCH NIŻ UŻYWANIE DOPALACZY.
JEST TO TAKŻE WYNIKIEM
MASOWEJ PROMOCJI REKLAMOWEJ
TYCH SUBSTANCJI, KTÓREJ NIKT
NIE CHCE POWSTRZYMAĆ.



PIEŁĘGNIARKA ŚRODOWISKOWA, EDUKATORKA,
INSTRUKTOR UTH W RADOMIU:

Ponad połowa osób, którymi się opiekuję, prowadzi systematyczne samoleczenie, głównie jako następstwo oglądanych reklam oraz tzw. porad sąsiedzkich. Widzę, jak na osoby w wieku podeszłym silnie działają mechanizmy reklamowe. Ale też coraz częściej spotykam się z przypadkami samoleczenia się nastolatków – samodzielnie decydują oni, kiedy i jakie leki OTC można przyjąć. „Kodują” to po reklamach.

Moglibyśmy wymienić jeszcze wiele czynników obciążających dorastanie i potęgujących różnego typu ryzyka. Jeśli głębiej przyjrzymy się obserwowanym zjawiskom, dostrzeżemy, że widocznym potencjałom rozwojowym niejako „automatycznie” rzeczywistość społeczno-ekonomiczna, a także polityczna przypisuje czynniki destrukcji. Część z badaczy określa to jako dychotomie rozwojowe. Problem ten podejmiemy szerzej w dalszej części pracy (także w tomie 2), a w tym miejscu jedynie go sygnalizujemy.

Tabela 1. Dychotomie rozwojowe – wybrane problemy

Potencjały rozwojowe	Ryzyka niekontrolowanego udziału w zmianach
Jakościowa i ilościowa poprawa żywienia dzieci i młodzieży	<ol style="list-style-type: none"> 1. Rosnące ryzyko otyłości dzieci (Oblacińska, Weker, 2008) 2. Masowe spożywanie żywności niskiej jakości, o dużej zawartości chemicznych wypełniaczy (Kowalczyk, 2009) 3. Masowe spożywanie napojów gazowanych i energetyzujących przez dzieci 4. Nadużywanie cukru i soli (Null, 2005, s. 16) 5. Pojawienie się całej gamy produktów niezdrowych, np. napoje energetyzujące (Cichocki, 2012, s. 857)
Rozwój edukacji, w tym jej nowych form. Szybki rozwój szkolnictwa wyższego	<ol style="list-style-type: none"> 1. Presja rodziców na sukcesy edukacyjne dziecka – masowe zjawisko korepetycji 2. Fikcja cyfrowego wspomaganie szkoły 3. Niskie płace nauczycieli 4. Upadek jakości kształcenia na poziomie wyższym w części uczelni prywatnych – patologie edukacji na poziomie wyższym (NIK, 2018)
Powszechny dostęp do wiedzy – nowe źródła wiedzy	<ol style="list-style-type: none"> 1. Mit wiarygodności wiedzy internetowej (Heuristic, 2019) 2. Upowszechnianie wiedzy płytkiej 3. Brak związku części ważnych decyzji politycznych i społecznych ze stanem współczesnej wiedzy (np. modele energetyki polskiej) (Lorenz, 2005, s. 97–112)
Jakościowa poprawa opieki zdrowotnej	<ol style="list-style-type: none"> 1. Zaniedbania w diagnostyce medycznej – np. badania profilaktyczne chorób układu krążenia, wad serca 2. Patologiczne kampanie społeczne, np. nieszczepienia noworodków 3. Patologiczny wymiar podaży leków OTC (Szpringer i inni, 2015, s. 163–167)
Nowe technologie cyfrowe i urządzenia komunikacji	<ol style="list-style-type: none"> 1. Wymuszanie udziału w świecie cyfrowym 2. Przejmowanie danych – presja na odbiorców, np. telemarketyzacja 3. Naużywanie technologii cyfrowych przez dzieci i młodzież – cyberzaburzenia 4. Rozwój cyberprzestępczości 5. Działania hybrydowe wobec osób i instytucji (Elak, Depczyński, Wrzosek, 2018) 6. Mediatyzacja agresji 7. Rosnąca skala komunikacji zapożyczona 8. Cyberagresja
Jakościowy skok socjalno-ekonomiczny życia ludzi	<ol style="list-style-type: none"> 1. Kultura konsumpcji 2. Brak dalekosiężnych analiz skutków błędnych decyzji społeczno-ekonomicznych 3. Upadek znaczenia państwa jako instytucji przewidującej potencjalne zagrożenia

Potencjały rozwojowe	Ryzyka niekontrolowanego udziału w zmianach
Społeczno-polityczna aktywność szerokich rzesz ludzi. Rozwój idei samorządności i ruchów NGO	<ol style="list-style-type: none"> 1. Agresywne formy uprawiania polityki połączone z językiem i czynami nienawiści 2. Skrajnie nacjonalistyczne i skrajnie lewackie ruchy społeczne. Destrukcyjne ideologie społeczne 3. Wykorzystywanie aparatu prawa i służb specjalnych do osiągnięcia celów politycznych 4. Niska jakość moralna znaczącej części elit politycznych – upadek służby publicznej opartej o pro publico bono
Rozwój mediów komercyjnych i społecznościowych	<ol style="list-style-type: none"> 1. Próby wpływania mediów na bieg zmian politycznych i ekonomicznych 2. Wykorzystywanie mediów publicznych i społecznościowych do atakowania, a nawet niszczenia ludzi 3. Niska jakość debat publicznych

Źródło: opracowanie własne – pełne źródła w bibliografii.

Tylko pozornie wymienione tu zagadnienia są oddalone od społecznej rzeczywistości dorastających dzieci i nastolatków. Jest ona bowiem połączona ze sobą nie tylko w sieciach widocznych, ale także wielu sieciach ukrytych.



LEKARZ PEDIATRA, 22 LATA DOŚWIADCZENIA ZAWODOWEGO,
WARSZAWA:

Oczywiście nie znam wszystkich uwarunkowań bezpieczeństwa naszego kraju, ale nie rozumiem, jak możemy wydawać miliardy dolarów na rakiety, a nie mamy pieniędzy na poprawę jakości powietrza, dlaczego nie potrafimy wprowadzić regulacji w ilości chemii w żywności. Dla mnie jest to niepojęte.



PEDAGOG SZKOLNY, MAKÓW, WOJ. ŁÓDZKIE:

Dobrze wiemy, jakie formy i treści profilaktyki są dzisiaj potrzebne. Do tego są niezbędni eksperci i pieniądze. Tych pierwszych nie brakuje, tych drugich ciągle. Wymaga się od nas programów wychowawczo-profilaktycznych, ale za tym nie idzie finansowe wspieranie szkoły.

Zauważmy w tym miejscu, że współczesne pojmowanie rozwoju jest pojmowane jako każda zmiana, nawet ta, która ekscytuje. Prominentny prezydent stolicy (2019) ekscytuje się zatem wizją świetlnej tęczy jako czegoś prorozwojowego, nie widząc w tym kolejnego „pustego projektu”, antagonizującego ludzi. Nie mamy zatem wątpliwości, że w procesach „upiększania świata” generujemy coraz więcej inicjatyw i pomysłów, mnożymy projekty, a tak naprawdę kluczowe problemy ciągle pozostają nierozwiązane.

Jakby tego było mało, młody odbiorca dowiaduje się o coraz to nowych patologiiach otaczającej go rzeczywistości. Słyszy zatem, że w przypadku ewidentnego sprzeniewierzenia środków skarbu państwa z poręczeniem występuje czołowy krajowy redemptorysta; że profesor – poseł oskarżany jest o korzystanie z płatnego seksu; że prezes wielkiej państwowej spółki zostaje zatrzymany przez CBA, natomiast syn idola popularnej muzyki jest notorycznym agresorem i alkoholikiem. Wtedy pojawia się pytanie – w jakim stopniu obraz takiego świata może wpływać na jego partycypowanie, zrozumienie, różnego typu zaangażowania przez ludzi młodych.

Sądzimy zatem, że rozwój nie może być traktowany jako każda zmiana, lecz ta o charakterze progresywnym, gdy prowadzi do pozytywnych zmian jakościowych lub co najmniej ilościowych w życiu człowieka, jego warunkach, we wzroście potencjałów, umiejętności, wiedzy, pojawienia się nowych szans. Zatem ujęty w tabeli podział na potencjały rozwojowe i ryzyka zmiany nie jest przypadkowy. Chodzi o wzrastanie, a nie „zwijanie” człowieka (Stepulak, 2009, s. 22). Takie ujęcie nie jest oczywiście niczym nowym, pamięta je klasyczna pedagogika (paidea) grecka, z której – za Arystotelesem – moglibyśmy powiedzieć, że przy całej swojej złożoności i wielowymiarowej strukturze rozwój to zmiana w określonym kierunku, celowa i polegająca na osiągnięciu kolejnych etapów (poziomów, jakości), od form niższych do wyższych.

Przypisujemy zatem rozwojowi jednoznacznie progresywny charakter i nadajemy mu (w podejściu pedagogicznym i moralnym) wyraźnie pozytywne znaczenie. Istotne jest także ujmowanie go w perspektywie rozwoju człowieka jako bytu osobowego (Wojtyła, 2006). Takie podejście jest ważne, gdyż jako byt osobowy osiągamy swój najwyższy poziom rozwoju strukturalnego i funkcjonalnego jako następstwo podejmowania różnych relacji interpersonalnych. Bez nich rozwój jest niemożliwy – nasze znaczenie wynika właśnie ze spotkania i współobecności oraz współdziałania z innym człowiekiem. W tym tkwi potencjał rozwoju.



DR PSYCHOLOGII, DUSZPASTERZ, TERAPEUTA,
NAUCZYCIEL AKADEMICKI, RADOM:

Uważam, i powtarzam to w każdym możliwym miejscu, że za dużo mówimy o zagrożeniach, a za mało o potencjałach. Nakręciliśmy obraz świata jako czegoś pełnego zła, wojen, wypadków, korupcji, dewiacji. Tymczasem do bezpośredniego oddziaływania na dzieci i młodzież koniecznie przywrócić należy język miłości, dobrą nowinę, pokazywanie pięknego kolorytu otaczającej nas rzeczywistości. Ale także zło musi być nazywane po imieniu.

W takim ujęciu rozwój będzie nam się jawił nie tylko zmiana, ale przede wszystkim jako zmiana służąca dobru człowieka.



DR HAB., PSYCHOLOŻKA,
TERAPEUTKA, NAUCZYCIEL
AKADEMICKI, WARSZAWA:

Poszukując źródeł coraz słabszej psychiki nastolatków, szczególnie dziewcząt, powinniśmy zwracać uwagę, w świecie jakich zachowań i treści się wychowują, co na nie działa, szczególnie wtedy, gdy nie radzą sobie z obciążeniami przechodzenia od dziecka do młodej kobiety. Coraz stanowczyżej przypominam mamom przychodzącym do poradni, że ich 13–14-letnie córki wyglądają jak kobiety po względem wizualizacji i makijażu.

Te przemiany traktowane przez dzieci jako rozwój, a przez dorosłych jako zagrożenie, pokazują dychotomiczne podchodzenie do tego samego zjawisko. Nie jest to tylko konflikt pokoleń, choć i takie przejawy obserwujemy, ale zjawiska o znacznie głębszych przejawach i uwarunkowaniach. Także te związane z próbą redefiniowania celów życia człowieka. Według strategii cywilizacji konsumpcji ma on być w ciągłym ruchu jako napędzający popyt, a co za tym idzie zyski.

Na znaczenie ujmowania rozwoju w sposób progresywny zwraca uwagę wielu polskich badaczy, a wizję platońsko-arystotelowską przypomniał przed ponad pięćdziesiąt lat temu Władysław Tatarkiewicz (Tatarkiewicz, 1978). Takie podejście odnajdujemy także u Marii Tyszkowej, Marii Ziemskiej, Jadwigi Izdebskiej (2000), Marii Przetacznik-Gierowskiej (2006), w dorobku Marka Dziewieckiego, Andrzeja Zwolińskiego, Anny Brzezińskiej (2005), w pracach Barbary i Leona Kiereś oraz Mariana Nowaka (2006). Podkreślenia przy tym wymaga, że polskie nauki społeczne od wielu lat przywiązują ogromną wagę do budowania w wyobrazeniach dziecka

ODZIAŁYWANIE NA DZIECKO METODAMI
PROGRESYWNymi, WZBUDZAJĄCYMI
JEGO POTENCJAŁY, NAGRADZAJĄCYMI
I WZMACNIAJĄCYMI PRZYNOSI WIĘKSZE
EFEKTY WYCHOWAWCZE NIŻ DOMINUJĄCA
ROLA ŚRODKÓW NAKAZOWO-
-RESTRYKCYJNYCH. REGUŁY, ZASADY
I NORMY DZIAŁAJĄ LEPIEJ, JEŚLI SĄ
ZROZUMIANE I PRZYSWOJONE ORAZ
WZMACNIANE ŚRODKAMI POZYTYWNYMI.

CORAZ WIĘCEJ OFERT WSPÓŁCZESNEJ
KULTURY KONSUMPCJI I POPULARNEJ
ROZRYWKI JEST ZMIANĄ REGRESYWNĄ,
SZKODLIWĄ DLA PSYCHOFIZYCZNEGO
I SPOŁECZNEGO ROZWOJU CZŁOWIEKA.
TAK POWINIŚMY OCENIAĆ
PSEUDOKULTURĘ FAST FOOD, KLUBY
ROZNEGLIŻOWANYCH CIAŁ, IDIOTYCZNE
W SWOIM PRZESŁANIU PROGRAMY TV
O „WIWISEKCIJ LUDZKICH PROBLEMÓW”
ORAZ PROMOCJĘ PROSTACKICH FORM
ROZRYWKI TZW. KULTURY PIWNEJ.

pozytywnej wizji życia i świata. Zderza się ona z wizją świata pędzącego w bolidach, zmiennego nie tylko co do „torebek i makijaży”, ale także stałości kluczowych wartości.

Z tego pędu do zmiany, a nie rozwoju, biorą się właśnie próby redefiniowania małżeństwa, promowania nienormatywnych zachowań seksualnych oraz poszerzania sfer indywidualizacji decyzji ludzi jako zasadniczego kryterium wartości demokracji i wolności. Ale mamy także do czynienia z presjami formułowanymi przez inne części kultury współczesności.

JEST SWOISTYM PARADOKSEM,
A MOŻE NAWET „CHICHOTEM HISTORII”,
ŻE GŁÓWNI IDEOLODZY „DOBREJ ZMIANY”,
TAK ZDECYDOWANIE UDERZAJĄCY
W MODELOWANIE WYCHOWANIA
MŁODEGO POKOLENIA, TO LUDZIE
SMUTNI, NIEZDOLNI DO UŚMIECHU, SŁÓW
POGODNYCH, MÓWIENIA O PRZYSZŁOŚCI
W JĘZYKU OPTYMIZMU. POGRAŻENI
W CIĄGŁYCH TRAUMACH, ŻAŁOBACH,
SMUTKACH I MARTYROLOGII OPIERAJĄ
SWOJE MYŚLENIE NA PRZESZŁOŚCI, A NIE
WIZJI OPTYMISTYCZNEJ PRZYSZŁOŚCI.



DR, SOCJOLOG, DUSZPASTERZ, DIECEZJA CZĘSTOCHOWSKA:

Gdybyśmy patrzyli przez pryzmat ideału, to ministerstwo edukacji powinno być najbardziej radosnym resortem, gdyż jego działania odnoszą się do najbardziej pogodnej części społeczeństwa – dzieci. To ta część administracji państwa, która powinna na całą Polskę emanować nadzieją. Czy ktoś widział uśmiechniętą panią minister, słyszał od niej słowa o szczęściu, radości, pogodzie ducha, nadziei?



PROF. DR HAB., PEDAGOG, WARSZAWA:

W wielu momentach historii inteligencja zdobywała się na zryw lub stanowiska zdecydowanej dezaprobaty dla dziejącego się wokół zła. Przypomnijmy cały dorobek Jerzego Turowicza, ks. prof. Tadeusza Pieronka, ks. prof. Józefa Krąpca. Teraz też jest czas, aby z równą dezaprobatą mówić o idei „dożynania watahy”, jak i „mordach zdradzieckich”. Jedna i druga „idea” rujnuje przestrzeń społeczną, a ich kreatorzy dezorganizują ekosystem człowieka.

Tego typu podejścia, generujące napięcia i silne negatywne emocje, będą miały katastrofalny wpływ na wizje świata kształtujące się w umysłach (a następnie czynach) pewnej części młodego pokolenia, które mogą być oparte o strach, syndrom „oblężonej twierdzy”, świat zamkniętych wartości, blokadę otwartości na nowe, przygotowujących się do obrony przed „mrocznymi siłami”. Taka wizja nie jest doszukiwaniem się bytów mitycznych, lecz realną częścią mechanizmów oddziaływania na część społeczeństwa polskiego.

 DR, PSYCHOLOG, WROCŁAW:

Jak to możliwe, że w mieście tak wielkiej wielokulturowości jakim jest Białystok, mógł nastąpić taki wysyp zachowań skrajnie nacjonalistycznych. Gdzie i co się zawaliło w systemie edukacji? Jak to możliwe, że równie wielkie, a pewnie jeszcze większe, siły środowisk akademickich, duszpasterstwa, miejscowej inteligencji nie stanęły w obronie swojej wielokulturowej tożsamości. Coś takiego we Wrocławiu byłoby niedopuszczalne, niemożliwe.

 DR PEDAGOGIKI, NAUCZYCIEL
AKADEMICKI UMK TORUŃ:

Wpadamy w pewną pułapkę narzućciana nam przez real word. Ponieważ jest w nim coraz więcej treści i zachowań nagannych poświęcamy im coraz więcej uwagi, badań, analiz – uprawiamy swoistego rodzaju „pedagogikę ochrony przed strachem i patologia”. Tymczasem potrzeba ogromnego wysiłku na budowanie pedagogiki nadziei.

PEDAGOGIKA ZMIANY MOŻE BYĆ TYLKO
PEDAGOGIKĄ OTWARTOŚCI NA INNYCH.
KAŻDY INNY MODEL TO WIZJA REALNEJ
KATASTROFY SPOŁECZNEJ.
NIE JEST TEŻ PRAWDĄ, ŻE OTWARTOŚĆ
OZNACZA ZGODĘ NA PATOLOGIE I DEWIACJE.

Gdy bliżej przyjrzymy się obrazowi otaczającego nas świata, nietrudno dostrzec wielopłaszczyznowy charakter dokonujących się przeobrażeń, zwłaszcza mnogość nowych form i idei. Dostrzegamy przy tym, że wiele z nich jest krótkotrwałych, bardzo płytkich, a mimo to ekscytują one ludzi i potrafią wokół sztucznie wykreowanych idei skupiać tysiące nie tylko młodych umysłów. Przykładem mogą być sztucznie wygenerowane spory wokół wyższości niektórych „form” patriotyzmu, tzw. idei gender lub wielokolorowych tęczy. Nierzadko mamy także do czynienia z medialnymi presjami, które ze sporów marginalnych czynią osie konfliktujące całe wielkie grupy społeczne lub naznaczających niektórych ludzi. Trudno jest zrozumieć ich sens, cel, a także motywy, jakimi kierują się „generatorzy emocji”. Być może chodzi o wysoki poziom emocji społecznych, w których – jak wskazują na to studia psychomanipulacji – łatwiej jest sterować ludźmi lub osiągać indywidualne (także finansowe) korzyści. Do tych kwestii wrócimy szerzej w tomie 2, odnosząc się do wpływów przekazu medialnego na dojrzewające dziecko. Na wstępie możemy powiedzieć, iż nietrudno jest dostrzec, że liczne trendy kulturowe oraz kampanie realizowane z zamysłem, innym razem powtarzane w dziele bezmyślności, są niczym innym jak próbą sprowadzenia człowieka do roli „maszyny uczestniczącej” np. poprzez pozbawienie go bytu osobowego, który ma prawo decydować, współdecydować, podobnie jak ma prawo do swojego zdania, nieuczestniczenia lub odmiennych poglądów.



M.Z. STEPULAK:

Zdarza się jednak, że człowiek w sytuacji nadmiaru relacji traci z pola swej świadomości to, że przedmiotem jego odniesień jest osoba (Stepulak, 2009, s. 25).

Nie musi zatem człowiek „mechanistycznie” i automatycznie uczestniczyć w tym, co aktualnie modne, być wszędzie tam, gdzie inni, jak i być dyspozycyjnym w zakresie czyichś poglądów lub idei. Różnorodność – cecha fundamentalna i niezbywalna naszego rozwoju – nie zawsze odpowiada ideom i ideologom ponowoczesności. Jest ona przez nią akceptowana, jeśli odpowiada nowym modom i ekscytującym wizjom, jest przez nią ostro krytykowana, gdy tylko zmierza do pewnej stałości, zwolnienia, ciszy wobec medialnego jazgotu. Te presje są coraz silniejsze, szczególnie gdy są rozpowszechniane przez technologie cyfrowe. To one generują znane wielu rodzicom słowa dziecko „mamo ja tam muszę być, bo mnie wykluczą”. Do pojęcia *muszę* odniesiemy się szerzej w dalszej części pracy, gdyż jest ono jednym z wykładniczych terminów dla zrozumienia zagrożonego dorastania. Ale niebawem możemy się stać ofiarami zupełnie nowych cyfrowych zagrożeń:

Na razie jeszcze deepfake¹ nie są powszechne, choćby dlatego, że można je rozpoznać. Ale działający w Amsterdamie startup zajmujący się ich wychwytywaniem przejął w roku 2018 ponad 8 tysięcy takich filmików (A. Krzemińska, 2019).

W praktyce zawodowej dostrzegamy także pojawienie się nowy zjawisk i tendencji, które – jak sądzimy – będą miały wpływ na ujawnianie się problemów wychowawczo-rozwojowych nastolatków, a w dalszej perspektywie mogą skutkować spotęgowaniem ich przenoszeniem na funkcje wychowawcze kolejnego pokolenia rodziców. Być może jednak – i taką należy mieć nadzieję – obecne refleksje dostrzegane m.in. w pracach Mieczysława Krąpca, Mariana Nowaka, Marka Walancika, Mirosława Kowalskiego, Katarzyny Ostrowskiej, Haliny Romanowskiej-Łakomy, Ireny Motow, Czesława Cekiery, Zbigniewa Gasia, Marii Ryś, Heleny Sęk, Jana Malinowskiego, Barbary Kiereś, Beaty Ziółkowskiej, Romana Sieronia, doprowadzą do szerszej refleksji przechodzącej w dostrzegane zmiany. Na razie, przy zachowaniu daleko idącej powściągliwości, możemy mówić o konkretnych przykładach narastających problemów:

¹ To nowe cyfrowe narzędzie pozwalające m.in. na manipulowanie głosem, co pozwala go „podpiąć” pod każdą twarz i postać. Podobnie pod każdą „twarz” można podpiąć film lub zdjęcie. Ofiarami takich cyberzabiegów (np. podpięcia twarzy do filmu pornograficznego) stali się ostatnio m.in. Nicholas Cage i Scarlett Johansson.